

DWUTYGODNIK

Kurier

Libiąski

INFORMATOR GMINNY

LCK

Nr 12
Lipiec 2006

ISSN 1895-6831



W NUMERZE



STARY, NOWY PARK str. 3



BAZA W SOŁECTWACH str. 8



PIĘKNE OGRODY str. 11

**Otwarcie parku przy
pl. Zwycięstwa - 23.07.2006 r.**



Foto: L. Tworzydo

(Na okładce Bernard Bartet z żoną Barbarą i wnuczkami Anais, Valentine przy rzeźbie Janiny)



Jean Haja, mer Rouvroy: *Nie poznałem Libiąża, który pierwszy raz odwiedziłem 20 lat temu. Teraz jest tu radośnie, są piękne parki, zadbane ulice. Nawet w naszym kraju większe miasta nie są tak reprezentacyjne. Moja współpraca z burmistrzem Arkitem układa się bardzo pomyślnie.*

Stale się kontaktujemy przez pocztę elektroniczną lub telefon. Nasze stosunki zostały zbudowane na fundamencie historycznej przyjaźni. Rozwinęła się dwustronna współpraca dotycząca takich priorytetowych dziedzin jak np. reforma administracyjna. Cieszymy się i chcielibyśmy podziękować wszystkim mieszkańcom Libiąża i pracownikom Urzędu Miejskiego, że powstała tu rzeźba, która pozostawi po Francji jakiś ślad.



Piotr Trybuś, wnuk Józefa Litwiniszyna, zamieszkały we Francji, dzieciństwo spędził w Libiążu: *Z tego co pamiętam pasterstwo i gęsi zawsze w Libiążu były. Mnie osobiście jako dziecko jedna goniła na podwórku u cioci...*

Dlatego pomnik przypomina mi te najpiękniejsze chwile spędzone tu w czasie wakacji. To miasto stanowi historię mojego dziadka, który się tutaj urodził. Dla niego Libiąż to zawsze było wszystko co kochane, co dobre. Jeżeli mógłbym dołączyć do tych, którzy chcą oddać p. burmistrzowi uznanie za to, czego dokonał tu w ciągu ostatnich lat, to chciałbym to zrobić w sposób wyjątkowy. Naprawdę jestem pod wrażeniem i pełen uznania dla tych, dzięki którym wizerunek gminy tak bardzo się zmienił. To wielki zaszczyt być tu teraz. Nie spodziewałem się, że spotkanie będzie tak miłe i tak bardzo bliskie mojemu sercu.

A. K.

STARY, NOWY PARK...

Słoneczna niedziela 23 lipca była dniem wyjątkowych spotkań, łączących historię ze współczesnością Libiąża w kilku wątkach jednocześnie. Pięknie odnowiony park w najstarszej dzielnicy miasta powiązał bowiem symbolicznie obchody 20-lecia przyjaźni i współpracy z francuskim Rouvroy z początkami kopalni „Janina”, która za rok obchodzić będzie 100-lecie istnienia. Stąd akcenty górnicze, francuskie i historyczne skupiły się wokół zdobiącej nową fontannę parkową rzeźby Janiny, legendarnej młodej libiążanki, która stała się patronką kopalni.

Gościem honorowym uroczystości był Bernard Bartet wnuk Alexisa Barteta - współzałożyciela i jednego z pierwszych dyrektorów kopalni „Janina” w latach 1912 – 1939, któremu poświęcono tablicę pamiątkową przy fontannie. (O A. Bartecie pisaliśmy w nr 5 „Kuriera”). Wraz z mieszkańcami w uroczystym otwarciu parku i odsłonięciu tej tablicy uczestniczyli przedstawiciele Rouvroy i tamtejszego Koła Przyjaźni Francji, na czele z merem Janem Haja oraz Denise Toilon i Bogumila Brassard, przedstawiciele Południowego Koncernu Węglowego S.A. i ZG „Janina” (Andrzej Szymkiewicz, Jerzy Wróbel, Marek Jarczyk, Adam Szkarłat, Krzysztof Karkoszka), libiąscy radni z przewodniczącym Rady Miejskiej Jackiem Nowakiem na czele, członkowie libiąskiego Towarzystwa

Przyjaciół Francji z przewodniczącym Janem Pietruszką, Jan Funek – autor rzeźby, Ryszard Kosowski burmistrz Chranowa (sygnatariusz pierwszej umowy o współpracy z Rouvroy z 1986 roku, wówczas jako naczelnik Libiąża), przedstawiciele lokalnych instytucji i organizacji. W gronie gości honorowych znaleźli się również członkowie rodziny Józefa Litwiniszyna (przyjaciela i współpracownika Alexa Barteta) – pani Halina Litwiniszyn (żona wybitnego profesora AGH – Jerzego) z córkami i wnuk Piotr Trybuś, który wcześniej już pomógł burmistrzowi T. Arkitowi w kontaktach z Francuzami i polskimi potomkami założycieli kopalni, zdobyciu cennej dokumentacji i rodzinnych pamiątek z tamtych lat. Burmistrz Libiąża w swym wystąpieniu powiedział m.in.:

- Każda rodzina, każda wspólnota poszukuje swoich korzeni, pielęgnuje swoją historię. Nasza libiąska wspólnota też potrzebuje budować swoją tożsamość nie tylko poprzez codzienny trud, ale przede wszystkim w oparciu o swoją przeszłość.

Wydarzenia są dziełem ludzi. Długa jest lista osób, które zasłużyły się dla libiąskiej ziemi, podejmując wówczas wyzwanie budowy zakładu, który już 99 lat daje pracę jej mieszkańcom. Wśród tych osób niewątpliwie wyróżnić należy Alexisa Barteta, przybysza z Francji, który przez 27 lat był dyrektorem

Janiny. Na tablicy pamiątkowej, którą wkrótce odsłonimy, znajduje się cytata Jana Pawła II: „Człowiek nie tylko jest sprawcą swoich czynów, ale przez te czyny jest zarazem w jakiś sposób twórcą siebie samego”. Chciałbym tą myśl zadedykować tym wszystkim, którzy sto lat temu zaczęli budować podwaliny gospodarcze naszej gminy.

Po odsłonięciu pamiątkowej tablicy i wystąpieniach T. Arkita, B. Barteta i prezesa PKW S.A. A. Szymkiewicza okolicznościowe listy jubileuszowe otrzymali przewodniczący Towarzystw z Libiąża i Rouvroy, a na zakończenie burmistrz Libiąża i mer Rouvroy podpisali porozumienie o kontynuacji współpracy między miastami, o której Jean Haja barwnie i dowcipnie opowiedział wszystkim zebranych.

Część oficjalną uroczystości zakończono skromnym, sympatycznym piknikiem przy degustacji francuskich serów i win oraz polskiej grochówki, w towarzystwie francuskich piosenek zaprezentowanych z akompaniamentem akordeonu przez gości z Rouvroy. Najmłodszy wziął udział w konkursie plastycznym – oczywiście o tematyce francuskiej. Goście wpisali się do księgi pamiątkowej tego wyjątkowego spotkania.

A w parku długo jeszcze można było spotkać odpoczywających Libiążan, którzy kontemplowali urok okolicy i wdzięki młodej pasterki imieniem Janina...

Niepotrzebna śmierć

W piątek 21 lipca z Wisły w rejonie elektrowni w Gromcu wyłowiono ciało 50 - letniego mężczyzny. Przy zwłokach znaleziono telefon komórkowy i portfel bez dokumentów, ale policji udało się ustalić tożsamość topielca po sprawdzeniu karty abonenckiej telefonu. Okazało się, że jest



To zdjęcie publikujemy ku przestrodze wszystkich, których fantazja lub alkohol kieruje do niebezpiecznej wody.

to mieszkaniec Oświęcimia, którego zaginięcie zgłoszono 7 dni wcześniej. Trwają czynności wyjaśniające okoliczności jego śmierci.

Dzień później na stawach w Szykach utopił się 28 - letni mieszkaniec Gromca. Nie zważając na zakaz wraz z 3 kolegami postanowił się wykąpać. Każdy z nich miał ponad 2 promile alkoholu we krwi.

Akcja poszukiwawcza, w której uczestniczyli: libiąska policja, chrzanowska Straż Pożarna, 4 płetwonurków z Państwowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu oraz nurek z WOPR Trzebinia trwała 3 dni. Przez cały weekend przy użyciu specjalistycznej kamery i łodzi penetrowano zbiornik wodny. Ciało wyłowiono dopiero w poniedziałek rano.

A. K.

Podsumowanie kadencji

W jednostce OSP Moczydło odbył się zjazd Miejsko – Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Podsumowano pięcioletnią działalność i wybrano nowe władze Miejsko – Gminne OSP RP. Prezesem libiąskiego zarządu został Jacek Latko, a jego zastępcami Jan Zemirek i Jan Wojtal.

Podczas zjazdu burmistrz Libiąża wyróżnił dyplomem uznania za wieloletnią działalność druha Stanisława Bolka (członek zarządu od 1975 roku), który otrzymał też tytuł „Honorowego Członka Zarządu Miejsko – Gminnego OSP RP w Libiążu”.

Libiąscy strażacy uznali minioną kadencję za udaną, między innymi podkreślając fakt, iż gmina zakupiła dla ich jednostek cztery nowe samochody.

Z pomocą dla pogorzalców

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze „Kuriera Libiąskiego” w lipcowym pożarze domu w Żarkach ucierpiała rodzina pani Stanisławy Wojnar.

- Ogień gasiła Państwowa Straż Pożarna z Chrzanowa oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Moczydła w Libiążu. Nasza jednostka zajęła się głównie usuwaniem jego skutków: wynoszeniem spalonych sprzętów, przegrzebywaniem i dogaszaniem pogorzaliska. Akcja rozpoczęła się o 17.00 a skończyła o 22.00 – mówi Kazimierz Sroka, komendant OSP w Żarkach.

Poszkodowana rodzina, która straciła niemal wszystko nie została jednak sama.

- Z inicjatywy naszej jednostki, w niedzielę 30 lipca odbyła się kwesta narzeczpokrzywdzonych.

My zbieraliśmy datki w kościele św. Stanisława w Żarkach, a jednostka OSP Moczydło w kościele p. w. Przemienienia Pańskiego w Libiążu. Mieszkańcy gminy byli bardzo hojni. Po przeliczeniu wszystkich zebranych pieniędzy, okazało się, że jest to kwota 10.400 złotych, którą wpłaciliśmy na wcześniej otwarte specjalnie na ten cel konto – dodaje Kazimierz Sroka. W ubiegłą niedzielę 6 sierpnia odbyły się jeszcze dodatkowe kwesty - szczegóły w następnym numerze.

Wszyscy, którzy chcieliby jeszcze pomóc mogą dokonywać wpłaty na poniższy numer konta:

Bank Spółdzielczy : **068444000
80000020034890002**

MD

Koleżeńskie wsparcie

Okolo 4000 zł zebrano dla 21-letniego Daniela Bujaka podczas charytatywnego, derbowego meczu piłkarskiego w Gromcu. Daniel, mieszkaniec Libiąża, który po wypadku samochodowym w kwietniu br. jest sparaliżowany od pasa w dół, przybył na stadion na wózku inwalidzkim i oglądał w akcji kolegów z Gromca i Bobrka. Sam niedawno grał w piłkę w drużynie z Bobrka, a teraz jego koledzy postanowili wraz z Nadwiślaninem zagrać dla niego. Wsparcie piłkarzy, kibiców (około 600 osób) i sponsorów sprawiło, że Danielowi i jego rodzinie będzie choć trochę lżej w zmaganiu się z trudną i kosztowną rehabilitacją. Dołączając się do kolegów Daniela, życzymy szybkiego powrotu do zdrowia!

Nadwiślanin Gromiec – LKS Bobrek 1:1

Diego*

Zagadkowa Janina

Od prawie roku burmistrz Libiąża starał się dociec źródeł nazwy tutejszej kopalni – mając na uwadze przyszlóroczny jubileusz 100 – lecia tego zakładu oraz plan modernizacji parku, w którym symbolicznie udałoby się nawiązać do historii „Janiny” a zarazem do dawnych i współczesnych związków partnerskich z Francją. Takim łącznikiem historii z teraźniejszością i z „wątkiem francuskim” wlebyła właśnie legendarna pasterka, której wdzięk i urodę docenili ponoć budownicowie kopalni... Poszukiwania potomków Alexisa Barteta zaowocowały kontaktem z P. Trybusiem i B. Bartetem, dzięki którym udało się wyjaśnić, że nazwa kopalni nie pochodzi na pewno od imienia żony lub córki dyrektora – jak sugerowała obiegowa opinia.

Do Libiąża trafiło sporo cennych materiałów i dokumentów archiwalnych, ale nie ma wśród nich

źródeł wskazujących genezę nazwy „Janiny”. Nic nie stało zatem na przeszkodzie pozostania przy libiąskiej legendzie, którą artysta Jan Funek „przekuł” we wdzięczną sylwetkę pasterki gęsi. Dziś podziwiać ją mogą przy fontannie w odnowionym parku mieszkańcy oraz przejeżdżający przez Libiąż goście.

Pomysł burmistrza chwalili zgodnie wszyscy – choć pozostaje faktem, iż Janina wciąż jest postacią tajemniczą.

- *Ale czy to nie jest najpiękniejsze w legendach* – pyta retorycznie T. Arkit, - *że w zagadkowy sposób poruszają naszą wyobraźnię, a jednocześnie tak pięknie splatają fakty z marzeniami?...*

Libiąż poprzez zbudowaną przez Francuzów kopalnię łączy swe własne walory historyczne i tradycje z dynamicznym rozwojem w XX wieku, a dzisiaj spełniają się również marzenia o ładnym, zielonym i czystym miejscu do życia – obok dobrze prosperującej kopalni. Przygląda się temu tajemnicza Janina...



Harcerze obozowali nad morzem.

Już 7 rok z kolei libiąscy harcerze z hufca ZHP w okresie wakacyjnym wypoczywali w nadmorskiej miejscowości Wicie. Obóz trwał od 1 -26 lipca br. i cieszył się dużym powodzeniem również wśród młodzieży spoza harcerskiego środowiska. Pobyt nad morzem uatrakcyjniony był wycieczkami m.in. do Ustki, Jarosławca, Darłówka. Poza tym odbywały się turnieje piłki nożnej i siatkowej, a chętni mogli zdobywać stopnie harcerskie oraz sprawności obozowe. - *Było kapitalnie, pogoda cały czas nam dopisywała. Codziennie opalaliśmy się na plaży. Mieliliśmy wykwalifikowaną kadrę opiekunów w tym dwóch ratowników, lekarzy i pielęgniarki. Jesteśmy bardzo wdzięczni p. burmistrzowi Libiąża za dofinansowanie wyjazdu, który prawdopodobnie bez pomocy Urzędu Miejskiego nie odbyłby się.* – mówi Tadeusz Dziwak komendant Hufca Libiąż.

A. K.



PAMIĘTAJĄ...

Wśród wielu mieszkańców przybyłych na niedzielną uroczystość do parku spotkaliśmy i te starsze panie, które z sentymentem obserwowały przebieg wydarzeń.

- *Z racji wieku, pamiętam odległe czasy, także to, jak pan Alexis Bartet przyjeżdżał się modlić do kościoła p. w. Przemienienia Pańskiego. Dzisiejsza uroczystość była dla mnie tym większym przeżyciem, że z kopalnią jest związana historia także mojego taty, który pracował w niej już od 1907 roku - wspomina Stanisława Koczur (na zdjęciu pierwsza z lewej).* MD



Podróż sentymentalna

dwóch Francuzów



Bernard Bartet - wnuk Alexisa Barteta - współwłaściciela i jednego z pierwszych dyrektorów kopalni (w latach 1912 - 1939).

Piotr Trybuś - wnuk Józefa Litwiniszyna – dyrektora technicznego kopalni (w latach 1920 - 1939). Niegdyś ich dziadkowie pracując razem na „Janinie”, darzyli się szacunkiem i przyjaźnią. Niemalże wiek później, taka sama relacja łączy ich wnuków. Z Bernardem Bartetem i Piotrem Trybusiem o niezwyklej historii dwóch rodzin na przestrzeni stulecia rozmawiała Magdalena Duda.

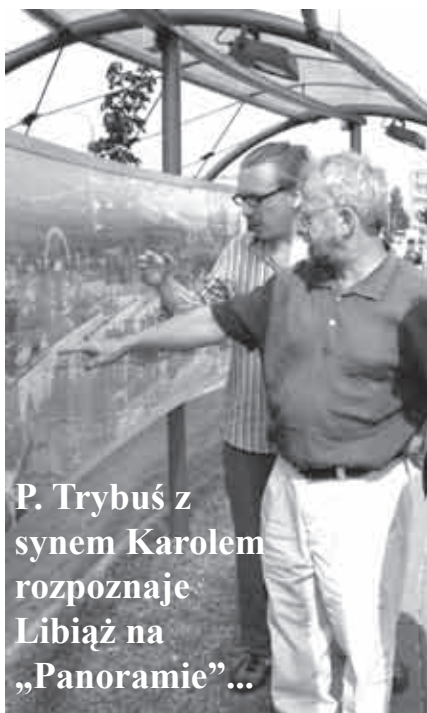
„Kurier Libiąski”: Co Pan czuje dziś, podczas odsłonięcia pomnika legendarnej „Janiny”?

synami: moim ojcem i wujkiem, a teraz, po wielu latach, jestem w tym mieście z żoną i własnymi wnuczkami. Zaproszenie mnie na tę uroczystość przez pana burmistrza Tadeusza Arkita to wielki zaszczyt. Ten powiew historii, jaki przyniósł dzisiejszy dzień, to wydarzenie absolutnie unikalne, które dostarczyło ogromnego wzruszenia.

Bernard Bartet: To wydarzenie wywołało we mnie dużo wspomnień, przeniosło w odległe czasy, odbyłem swego rodzaju podróż sentymentalną. To niesamowite, że kiedyś, jeszcze przed wojną, mieszkał tu

„KL”: Drogi Waszych dziadków rozeszły się w 1939 roku, wraz z nastaniem wojny. Jak więc doszło do spotkania się rodzin Trybusiów i Bartetów?

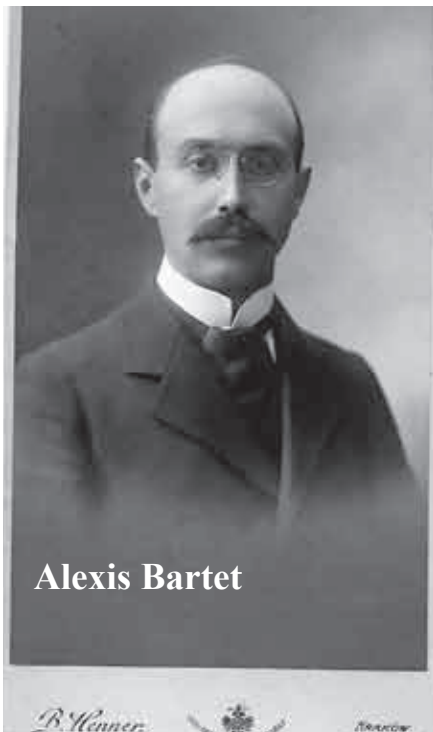
Piotr Trybuś: U mnie w domu zawsze odczuwałem obecność Bartetów, poprzez opowieści o nich. I kiedy moja mama była już starszą, schorowaną osobą, chciałem jej zrobić radość i ich



P. Trybuś z synem Karolem rozpoznaje Libiąż na „Panoramie”...

mój dziadek z babcią i dwoma

odnaleźć. Dzwoniłem i wysyłałem listy do różnych Bartetów we Francji, ale niestety moje poszu-



Alexis Bartet

kiwania nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. I nagle, po 10 latach od momentu, kiedy rozpocząłem poszukiwania, zadzwonił do mnie pan, który przedstawił się jako wnuk Alexisa, Bernard Bartet. Byłem bardzo zaskoczony, ale także szczęśliwy, że w końcu nawiązaliśmy kontakt.

B. Bartet: A stało się to tak, że ja zacząłem się interesować genealogią mojej rodziny i na specjalnej stronie internetowej, o tej tematyce, nawiązałem kontakt z jakimś kuzynem, on natomiast skontaktował mnie ze swoim wujkiem, który jak się okazało, miał od prawie 10 lat w swoim posiadaniu list, który wysłał do niego pan Piotr Trybuś, w czasach swoich poszukiwań. Wtedy to właśnie wykonałem ten pamiętny telefon. Po raz pierwszy spotkaliśmy się ponad rok temu w Paryżu. To było niesamowite przeżycie i

wzruszenie dla nas obojga.

P. Trybuś: W czasie tego spotkania przekazałem panu Bernardowi list, który napisał po wojnie mój dziadek Józef Litwiniszyn, do dziadka Bernarda - Alexisa. Znalazłem kopię tego listu w brulionie dziadka i nie mam pojęcia czy on nigdy nie został wysłany, czy też gdzieś się w drodze zawieruszył. Faktem jest, że nigdy nie dotarł do adresata. Musiał czekać kilkadziesiąt lat na spotkanie wnuków, aby druga strona poznała jego treść...

„KL”: Legenda mówi, że Janina była piękną libiąską pasterką. Ale czy są także inne przypuszczenia, skąd się wzięła nazwa kopalni?

B. Bartet: Nie mam pojęcia, wiem tylko tyle, że mój dziadek na pewno nie miał nic wspólnego z jej nazwaniem. Przyjechał bowiem do Libiąża dopiero w 1912 roku, a taka nazwa kopalni figuruje w papierach już od 1907 roku. Z tego co wiem, wcześniej, już w 1905 roku, tak nazwano pierwszy szyb kopalni. Bardzo prawdopodobne jest to, że nazwę wymyślił któryś z Francuzów, którzy prze-

bywali na tym terenie już od 1901 roku, aby pertraktować z władzami galicyjskimi na temat powstania kopalni. Równie dobrze tę nazwę mógł nadać jakiś Polak, który nadzorował jej budowę. To są oczywiście tylko moje przypuszczenia i domniemania...

„KL”: Co Pan sądzi o Libiążu i libiążanach?

B. Bartet: Polskę znam już od 1963 roku, wtedy po raz pierwszy tu przyjechałem. To ciekawy i piękny kraj. Moja żona jest Polką, stąd moja znajomość języka polskiego. Przyjeżdżamy tu bardzo często i o waszym kraju i ludziach tu mieszkających mam jak najlepsze zdanie. Polacy są bardzo interesującym narodem, zawsze niepokorni, buńczuczni, jeszcze bardziej romantyczni, niż Francuzi. Teraz Polaków mogę oceniać także przez pryzmat mieszkańców Libiąża. Wasza gościnność jest tak wielka, że aż czasami mnie to zawstydza. Czuję się w waszym uroczym miasteczku naprawdę wspaniale. Jestem wzruszony przyjęciem mnie i mojej rodziny, za co dziękuję serdecznie.



Żarki

Po przeprowadzonych w dniach 1 i 21 września 2004 r. kontrolach jakości wody ze źródła publicznego w Żarkach przy ul. Ikara Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny poinformował Urząd Miejski w Libiążu, że stwierdził występowanie zagrożenia mikrobiologicznego. Stwierdzone w badaniach nieprawidłowości naruszają wymagania stawiane wodzie przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Powyższe zanieczyszczenie spowodowane jest prawdopodobnie przez nieprawidłowe eksploataowanie okolicznych zbiorników na nieczystości ciekłe w okolicach zlewni zasilającej źródło.

Decyzją Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Krakowie z dnia 4 listopada 2004 r. burmistrz Libiąża **zobowiązany został do zabezpieczenia źródła przy ul. Ikara w Żarkach przed możliwością poboru wody**, biorąc pod uwagę potencjalne zagrożenie dla osób korzystających z tego źródła.

Podczas pracy nad przebudową i zagospodarowaniem źródła opinia Inspektora Sanitarnego potwierdziła się w postaci wyciekających z ziemi fekaliów. Kontrola jakości wody przeprowadzona w dniach 1 i 21 września br. wykazała, że źródło skażone jest bakteriami coli i paciorkowcami kałowymi. W tej chwili niebezpieczeństwo picia skażonej wody zostało już zażegnane, gdyż finalizowany jest pomysł burmistrza T. Arkita na zagospodarowanie terenu źródła „Ikar” w formie miejsca rekreacji i wypoczynku dla mieszkańców Żarek, który pojawi się obok boiska piłkarskiego jako bezpieczny i estetyczny element kompleksu sportowego.

Jak dotąd zabetonowana została pierwsza część trybun (na 72 miejsca), powstaje też ciąg spacerowy, który połączy Dom Kultury ze skwerkiem przy źródle.

- Nabiera to wyglądu – mówi Stanisław Dwornik, kierownik Domu Kultury w Żarkach. – Robotnikom codziennie towarzyszy spora grupa widzów. Ale to dobrze, bo ludzie widzą, że źródło jest świetnie zabezpieczone i staje się naprawdę pięknym miejscem.

Już jesienią mieszkańcy Żarek będą mogli korzystać z zadanej trybuny,



boiska do rozgrzewki oraz altany, ciągu spacerowego i w części placu zabaw dla dzieci.

Gromiec

W Gromcu odnowienie murawy budzi wielkie zadowolenie mieszkańców, Gromca i Andrzeja Pactwy sołtysa, prezesa tutejszego klubu sportowego. – *Oprysk został już zrobiony, teraz zostanie wyrównana płyta i posiana trawa.*

Oprócz tego oko widzów cieszy ukończony już fundament pod zabudowę trybuny, na której w przyszłości będą mogły usiąść 72 osoby. Główna płyta boiska jest też już ogrodzona niskim i bezpiecznym płotkiem. Ludziom nie podoba się ten pomysł odgródzenia publiczności od boiska, ale trzeba

pamiętać o tym, że takie są przepisy Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Efekty prac inwestycyjnych realizowanych przez gminę widać też w parku. Położono tu fragment ścieżki spacerowej, lada dzień będzie gotowa piaskownica i oświetlenie całego terenu. Do września, w ramach I-go etapu, powstaną tu: trybuna z zadaszeniem oraz dwa boksy dla zawodników rezerwowych, ciągi spacerowe z miejscami do odpoczynku i rekreacji. W przyszłości także altana, miejsca do grillowania, ogrodzony plac zabaw dla dzieci, przebudowane boiska do siatkówki i koszykówki oraz oczko wodne z elementami architektury ogrodowej. Całość zostanie oświetlona i wkomponowana w specjalnie dobraną zieleń. **KN**



Nowe targowisko

Największa inwestycja gminna na finiszu.

Prawdopodobnie w połowie października br. zostanie oddane do użytku targowisko przy ul. Rouvroy. Jak informuje burmistrz Tadeusz Arkit po spotkaniu na miejscu inwestycji z prezesem firmy „Konkret” realizującej budowę - *postęp prac jest zadawalający i przebiega zgodnie z planem.*

Tymczasem trwają procedury przetargowe na użytkowanie miejsc handlowych.

37 pawilonów zostało wylicytowanych podczas przetargu ograniczonego, który odbył się 21 lipca br. Budynki osiągnęły cenę wywoławczą 15, 80 zł za 1 m².

W przetargu mogły wziąć udział osoby, które dotychczas prowadziły działalność handlową na terenie placu targowego, ul. Mickiewicza i 11 Listopada. Z 48 przedsiębiorców uprawnionych do zakupu pomieszczeń w licytacji wzięło udział 38, w tym jeden uczestnik został oddalony z powodu zadłużeń wobec gminy.

Na placu mieści się 66 lokali parterowych wielkości ok. 32 i 23 m², wyposażonych w umywalki, ciepłą wodę, instalację kanalizacyjną, elektryczną,

wentylacyjną oraz ogrzewanie. Ciepło, za którego dostarczenie odpowiada PCE będzie rozliczane według powierzchni, natomiast energia i woda na podstawie subliczników zamontowanych w każdym pomieszczeniu.

Opłata eksploatacyjna obejmuje koszt



wszystkich mediów oraz całodobową ochronę targowiska. Teraz poprawi się komfort pracy sprzedawców. Dotychczas były poważne problemy w okresie zimowym – owoce, warzywa oraz inne produkty zamarzały. Nowe budynki będą miały zapewniony stały dopływ ciepła. Parkingi z obu stron placu znacznie ułatwią wyładunek towaru. Poza tym wynajęta zostanie firma ochroniarska, która będzie dozorować teren również po

zamknięciu placu.

Na powierzchnię użytkową pawilonów składa się sala sprzedażna, magazyn oraz pomieszczenie socjalne. Pawilony usytuowane są pod wiatą o konstrukcji stalowej z pokryciem poliwęglanowym. Wzdłuż pasażu ciągnie się 98 metrowy rząd ław, które po rozłożeniu pełnią funkcję stoiska natomiast po złożeniu sprawdzają się jako ławeczki. Oprócz tego na placu mieści się ogólnodostępna toaleta publiczna, bar szybkiej obsługi, budynek administracyjny, stacja wymiennikowi ciepła, 3 pomieszczenia na śmieci. Dojazd do targowiska zorganizowano z myślą odciążenia zatłoczonej ul. 1- maja przy starym placu handlowym.

Kolejny przetarg, tym razem nieograniczony, w którym będą mogli uczestniczyć wszyscy zainteresowani prawdopodobnie odbędzie się 29 sierpnia.

(Szczegóły: Miejski Zespół Administracyjny w Libiążu ul. Paderewskiego 2) **A. K.**

Nowy prezes PKW S.A.

Z dniem 18 lipca 2006r. Prezes Zarządu, Dyrektor Naczelny Południowego Koncernu Węglowego S. A. Grzegorz Pawłaszek złożył rezygnację z dotychczasowo pełnionej funkcji - objął stanowisko Prezesa Zarządu Kompanii Węglowej S.A.

- *Podjęcie decyzji o rezygnacji nie przyszło mi łatwo. Południowy Koncern Węglowy to spółka, którą współtworzyłem od podstaw. Kierowanie Kompanią Węglową to duże wyzwanie, które zdecydowałem się podjąć. Przede mną mnóstwo pracy-* powiedział Grzegorz Pawłaszek.

Południowym Koncernem Węglowym S. A. zarządzał będzie Andrzej Szymkiewicz, który 20 lipca został powołany na to stanowisko przez Zarząd Południowego Koncernu Energetycznego S. A.

-Powołanie na Prezesa Południowego Koncernu Węglowego S. A. jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem. Dzie-

kuje za okazane mi zaufanie. Zamierzam kontynuować dotychczasową strategię rozwoju firmy. Dołożę wszelkich starań, by moja współpraca z Załogą oraz Związkami Zawodowymi była równie efektywna, jak dotychczas. Wierzę, że wspólny wysiłek i zaangażowanie przyczyni się do dalszego rozwoju naszej firmy- skomentował Andrzej Szymkiewicz, Prezes Zarządu Południowego Koncernu Węglowego S. A.

Andrzej Szymkiewicz

Absolwent Politechniki Śląskiej – Wydział: Górnictwo i Geologia, na kierunku Elektryfikacji i Automatyzacji Kopalń. Aby podnieść swoje kwalifikacje zawodowe, ukończył studia podyplomowe na dwóch kierunkach: Studium dla kierownictw przedsiębiorstw w Kolegium Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Katowicach oraz Amerykańsko- Polskie Studium Podyplomowe z zakresu przyjaznej dla środowiska restrukturyzacji przemysłu ciężkiego.

W latach 1978 – 1984 pracownik naukowy Politechniki Śląskiej. Od roku 1984 związany z KWK „Jaworzno”, gdzie w roku 1995 obejmuje stanowisko Dyrektora. W



1999 roku Wiceprezes Zarządu Zakładu Górniczo – Energetycznego Sobieski Jaworzno III Sp. z o.o., a w 2004 roku Wiceprezes Zarządu Zakładu Górniczo –Energetycznego Janina Sp. z o.o. W Południowym Koncernie Węglowym S. A. pełnił funkcje Wiceprezesa Zarządu, Dyrektora ds. Strategii Rozwoju i Inwestycji.

52 lata, żonaty, dwoje dzieci. W czasie wolnym od pracy, największą przyjemność sprawia mu wędkowanie oraz prace w ogrodzie.

Świetlica OPS

Zajęcia, na które uczęszcza 45 dzieci odbywają się codziennie w godzinach od 10- 16 w domu parafialnym przy ul. Oświęcimskiej oraz w budynku przy ul. Górniczej.

Uczestnicy mają zapewnioną stałą opiekę wychowawców i jeden posiłek dziennie w formie obiadu. Poza tym

placówki wyposażone są w sprzęty sportowe, komputery, gry edukacyjne. Przez lato organizowane są zabawy, turnieje, konkursy z nagrodami i wycieczki rowerowe.

- Staramy się urozmaicać naszym podopiecznym czas. Teraz wykorzystujemy pogodę i wychodzimy na basen, a na pochmurne dni planujemy turniej piłki siatkowej oraz wycieczki rowerowe do Gromca, Wygiełzowa i innych

pobliskich miejsc. A na koniec wakacji zorganizujemy pieczone i dyskotekę.
- mówi wychowawczyni Izabela Gucik.

AK



Letnie granie

Występem zespołu „Kid A” rozpoczęto wakacyjną ofertę muzyczną Libińskiego Centrum Kultury. Koncerty na „Scenie pod Spadochronem” przy budynku LCK adresowane są głównie do młodzieży. 21 lipca występowi zespołu „Kid A” towarzyszyło zakończenie warsztatów perkusyjnych. Kolejne występy w sierpniu. ZAPRASZAMY!!!



Lato w Gromcu



Wakacyjne zajęcia w Gromcu cieszą się dużym zainteresowaniem dzieci. W poniedziałek 17 lipca młodzi gromczanie bawili się na placu zabaw. Na początek przeprowadzono integracyjną zabawę w popularnego berka. W konkurencjach wyścigów w kartonowych pudełkach na czas w poszczególnych grupach wiekowych najlepsi byli: Paweł Bernas (12 - lat), Krzys Kaczmarczyk (10-11 lat), Gabrysia Sowa (8-9 lat) i Przemek Bebak (wśród maluchów). Innymi konkurencjami sportowymi były: strzały na bramkę, w których najlepszy był Przemek Bebak, kręcenie hula-hopem, gdzie tryumfowała Paulina Bajek i podbijanie piłki do nogi, z czym najlepiej poradził sobie Sławek Księżarczyk. Tor przeszkód składający się z kozłowania piłki i rzutów „gniot-

kami” wygrali Julia Żak, Kamil Piegzik i Justyna Księżarczyk. Dzieci wzięły też udział w zajęciach plastycznych a ich zadaniem było wykonanie kolorowych wazonów z wykorzystaniem plastikowych butelek, folii samoprzylepnej i bibuły.

Wesołe podwórko pod Jaworem

Osiem ciekawych konkurencji dla prawie 30 uczestników przygotowano w ramach wakacyjnego spotkania z LCK na placu zabaw pod Jaworem. Pierwszym konkursem z nagrodami był wyścig w kartonowych pudełkach, który wygrał Krzysztof Sinek, przed Klaudią Łysak i Gabrysią Gurbiel. W konkurencji „szkoły piłek” zwyciężyli Paulina Lelito, Kacper Sinek, Klaudia Łysak i Kamila Wierzbic. Ola Łukojć, Justyna Rybka i Krzysztof Sinek byli najlepsi w konkurencji skoków z piłeczką tenisową. W trzech kategoriach rywalizowano w toczeniu piłki lekarskiej na czas. W gronie dzieci w wieku 4-6 lat najlepsi byli Patryk i Miłosz Paweła z Weroniką Lelito, a wśród trzylatków tryumfowała Paulina Lelito, przed Olą Kajdas i Nikolą Lelito. Najstarsi uczestnicy wzięli udział w przenoszeniu piłeczek tenisowych do oddalonych punktów. Tu bezkonkurencyjni byli Sebastian Kosowski i Klaudia Wierzbic.

Piękne ogrody i balkony

W krajach Europy Zachodniej tradycja dekorowania balkonów i aranżacji zieleni ogrodowej ma większe, niż w Polsce, powodzenie. Jednak już od kilku lat naszym balkonom i przydomowym ogródkom nie można nic zarzucić, tym bardziej, że co sezon polskie firmy ogrodnicze wprowadzają na rynek nowe odmiany roślin. Chcąc zmobilizować mieszkańców gminy Libiąż do dbania o swoje otoczenie, burmistrz już od dwunastu lat ogłasza konkurs na najlepiej zaprojektowany teren zielony i najładniejszy balkon.

– *Zachęcamy mieszkańców do startowania w konkursie* – mówi Irena Uziel, kierownik wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa. – *Naszym celem jest zachęcenie libiążan do zwracania uwagi na swoje otoczenie i pielęgnowanie go. Cieszy nas szczególnie zaangażowanie mieszkańców osiedli, którzy pielęgnują nie tylko balkony, ale i zakładają ogródki. Obserwujemy także większą różnorodność roślin i lepszą wiedzę na temat aranżacji przestrzeni ogrodowej. Pojawiają się interesująco wkomponowane altanki, ławki, wiatraki. Widoczny jest naprawdę duży wkład pracy i my to doceniamy.*

Pani kierownik stwierdza, że w ciągu ostatnich kilku lat gmina wypiękniła. Jest to jej zdaniem efekt nie tylko mody, ale i wzrostu świadomości ekologicznej u samych ludzi.

– *W roku bieżącym na konkurs wpłynęło 17 zgłoszeń. W konkursie mogą brać udział zakłady pracy, instytucje i mieszkańcy bloków (grupa I), mieszkańcy posesji prywatnych (grupa II) oraz właściciele balkonów (grupa III). Dla najlepszych ufundowaliśmy nagrody rzeczowe – talony na materiał nasadzeniowy oraz akcesoria ogrodnicze.*

W „zielonym turnieju” nie mogą brać udziału laureaci ubiegłorocznej edycji. Nie chcąc wyróżniać tegorocznych uczestników, właśnie tych pierwszych postanowiliśmy poprosić o kilka rad i wskazówek dotyczących uprawy roślin balkonowych i ogrodowych.

Las przyszedł pod blok

Kazimierz Bartuła i Zbigniew Dzioboń, mieszkańcy bloku nr 10 przy ul. Ratowników Górniczych najwyższe nagrody w konkursie zdobywają co dwa lata. – *Tylko w 2003 roku, kiedy rozkopano ogródek, by położyć rury do kanalizacji, zdobyliśmy III miejsce. A*

tak, od 1993 roku do 2006 same pierwsze miejsca w I kategorii – mówią z dumą.

Kiedy wprowadzili się na ulicę Ratowników, wokół ich bloku nie było nic poza łąską ziemią. Razem ze swymi żonami i małżeństwem Feleńczaków zabrali się ostro do pracy. Krzewy, żywopłot, rośliny ozdobne – wszystko co się dało – pozyskiwali samodzielnie lub wygrywali w konkursach. W przeciągu 13 lat uczestniczenia w gminnym turnieju udało im się zgromadzić też spory zapas narzędzi ogrodniczych.



– *Sprawia nam radość, kiedy w zadbanym otoczeniu można usiąść na ławce i rozkoszować się pięknym widokiem. Poza tym człowiek ma okazję trochę się poruszać, trzeba przecież nieźle się nagimnastykować, by przyciąć ręcznie trzy razy żywopłot długości 200 metrów i wykosić ok. 12 arów trawy* – śmieją się panowie.

A efekty widać na pierwszy rzut oka: wokół bloku rośnie piękny trawnik, równiutko przyszyty żywopłot, dzikie róże, tuje, cyprysy, floksy, datury i inne ozdobne rośliny. – *Nie mamy zamiaru zasypywać gruszek w popiele, za rok będziemy mieć jeszcze ładniej* – zapewniają obie rodziny Bartulów i Dzioboniów.

Typowo polski ogród amatora

Drugie miejsce rok temu w kategorii balkonów zajęli Józefa i Krzysztof Marchewkowie z ulicy Piaskowej. – *Pewnego dnia sąsiadka pochwaliła mój balkon i to sprowokowało mnie do zgłoszenia się na konkurs. Pomyślałam, że skoro włożyliśmy tak wiele pracy w hodowlę sadzonek i udekorowanie balkonu, to może specjaliści to ocenią i docenią* – wyjaśnia pani Józefa.

Dodaje, że warzywniakiem zajmuje się ona, a ogrodem i balkonem głównie mąż, który sieje nasiona do rozsadników, rozsadza rośliny, a potem je pielęgnuje.

– *W ogrodzie mamy około stu gatunków, z czego może trzy powtarzają się* – tłumaczy pan Krzysztof. – *Oboje lubimy różnorodne, oryginalne okazy, dostosowane do naszego klimatu. Przy tym kupujemy małe sadzonki, by patrzeć jak dana roślina rozwija się.*

Małżeństwo Marchewków samo projektowało swój ogród. Kiedy pytamy ich o to, jak określiliby jego styl, śmieją się i mówią, że to „typowo polski ogród amatora” i dodają, że zależy im głównie na tym, by wokół ich domu było zielono i kolorowo.

Poprosiliśmy ich też o kilka rad dla początkujących ogrodników. – *Aby się nie zniechęcić na początku proponuję sadzić rośliny mniej wymagające: iglaki, tuje, cyprysy. Sadzonki należy kupować małe (wtedy lepiej się przyjmą) od sprawdzonych polskich producentów, radzę, by wystrzegać się tych importowanych z Holandii* – one źle znoszą nasze warunki klimatyczne. Warto też przygotować sobie ogrzewane miejsce, w którym tym delikatniejszym roślinom



uda się przetrzymać zimę. Najlepiej też zrezygnować z jednorocznych roślin, lepsze są wieloletnie byliny.

– *Osoby, które mają do dyspozycji tylko balkon zachęcam do uprawy pelargonii bawarskiej* – dodaje pani Józefa. – *To za jej sprawą w ubiegłym roku zajęliśmy drugie miejsce. Roślina ta nie buduje długich pędów, ale krótsze i silniejsze, których wiatr nie złamie. Obficie też kwitnie. Jeśli komuś bardziej podobają się pelargonie pełne, radzę zapewnić im osłonę od góry przed deszczem, który może doszczętnie je zniszczyć.*

Wszyscy nasi rozmówcy twierdzą, że aranżacja zieleni w swym najbliższym otoczeniu nie wymaga dużych nakładów finansowych, ale wystarczy dobry pomysł, czas, cierpliwość i systematyczność.

– *No i nie trzeba też być zbyt skromnym* – dodaje Irena Uziel. – *Warto pokazać innym efekty swej pracy.*

KN

NA GORĄCYM PIASKU

Na miarę oczekiwań spisali się nasi najlepsi kadeci w finale Mistrzostw Polski w siatkówce plażowej, które w dniach 18-20 lipca rozegrano na boiskach łódzkiego Ośrodka Szkoły Mistrzostwa Sporto-



wego. Paweł Pawlica i Łukasz Bębenek w swoim pierwszym występie pokonali 2:1 w setach parę Tomasz Górka – Mateusz Chyl z PZU AZS Olsztyn. W kolejnym pojedynku na drodze naszym siatkarzom stanął duet MOS-u Wola Warszawa: Patryk

Strzeżek i Fabian Drzyzga. – Pierwszego seta w tym pojedynku chłopcy przegrali do 7, za to w drugim nawiązali równorzędną walkę i gdyby nie pogubili się w końcówce to mogło nawet dojść do tie-breaka. – relacjonuje trener Julian Kasprzyk. Porażkę libiążanie powetowali sobie w meczu z UKS PIK Wrocław. Udział w imprezie Pawlica z Bębenkiem zakończyli w czwartym spotkaniu, w którym uznać musieli wyższość zawodników KPS Września. – Już sam awans do finału był dla chłopców sporym sukcesem. W ekstremalnie trudnych warunkach atmosferycznych przy potwornym upale i parzącym piasku Paweł z Łukaszem zagrali na miarę oczekiwań. Pokonanie par z silnych ośrodków siatkówki stawia w jak najlepszym świetle naszą libiąską sekcję. – podsumował J. Kasprzyk. Ostatecznie Paweł i Łukasz w Mistrzostwach Polski zajęli VI miejsce w kategorii klubów, a w klasyfikacji par i reprezentacji województw uplasowali się na 7 pozycji.

Juniorzy starsi

Występujące w grupie I juniorów starszych drużyny Gromca i Libiąża zajęły odpowiednio II i IV miejsce. Do końca walczyły o czołowe lokaty, choć pierwsze miejsce już na kilka kolejek przed finiszem rozgrywek było poza ich zasięgiem. W grupie II LKS Żarki uplasowały się na V miejscu.

Tabela grupy I

lp	Klub	pkt	z	r	p	bramki
1	NADWIŚLANKA Okleśna	45	15	-	3	62 - 25
2	NADWIŚLANIN Gromiec	37	12	1	5	66 - 24
3	LEW Olszyny	36	12	-	6	77 - 29
4	JANINA Libiąż	32	10	2	6	49 - 22

Tabela grupy II

lp	Klub	pkt	z	r	p	bramki
1	OLIMPIJCZYK Chrzanów	43	14	1	3	49 - 17
2	WOLANKA Wola Filipowska	39	12	3	3	54 - 13
3	FABLOK Chrzanów	29	9	2	7	48 - 27
4	PROMYK Bołęcin	28	8	4	6	33 - 38
5	LKS Żarki	25	7	4	7	39 - 29

Trampkarze

Młodzi trampkarze Janiny wygrali swoją grupę i zdobyli mistrzostwo podokręgu pokonując w finałowym dwumeczu Nawojową Górę (mistrza grupy II). Grupa starszych trampkarzy z Libiąża zajęła miejsce III, natomiast grające w drugiej grupie Żarki i Gromiec zdobyły odpowiednio II i III miejsce.



TRAMPKARZE MŁODSI JANINY



STARSI TRAMPKARZE JANINY

Matki pszczele

Mając na celu odnowienie i ochronę rodzin pszczelich gmina dokonała zakupu 33 matek pszczelich, które przekazano hodowcom z libińskiego Koła Związku Pszczelarzy.



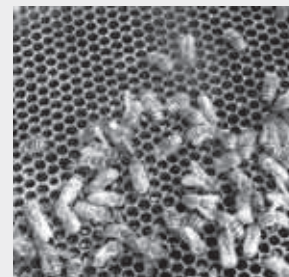
- Serdecznie dziękujemy za tą pomoc, bez której sami nie mogli byśmy sobie pozwolić na tak cenny zakup - mówi członek koła Władysław Dudek.

Koło Pszczelarzy współpracuje także z Klubem Ekologicznym oraz z Kołem Przyrody z Gimnazjum nr 2 w Libiążu. Na wzgórzu Lipie wspólnie tworzą tak zwany pożytek pszczeli, czyli na wiosnę i na jesieni sadzą miododajne i pyłkodajne drzewa: lipy, jawory, akacje, klony.

- Matka pszczoła to podstawa hodowli. Jej brak wywołuje chaos w ulu i całkowitą dezorganizację roju pszczelego. Żyje ok. 5 lat, zajmuje się składaniem jaj, których liczba sięga kilkuset tysięcy w ciągu całego życia. Dlatego tak ważne było, abyśmy kupili dobre okazy. Matki się znakuje, dzięki temu łatwiej jest je zidentyfikować i odnaleźć w roju. Elementem będącym znacznikiem jest kolor. W przyjętym systemie międzynarodowym znaczymy królowe pięcioma kolorami, w następującej kolejności: biały, żółty, czerwony, zielony i niebieski. W tym roku jest to kolor biały - wyjaśnia Władysław Dudek. Koło Pszczelarzy istnieje już w Libiążu 22 lata. W tej chwili ich prezesem jest Bogdan Bigaj, a spotkania odbywają się w pierwszą niedzielę każdego miesiąca o godzinie 10.00, w salkach przy kościele p.w. św. Barbary w Libiążu.

Pszczoła, owad rzędu błonkówek, hodowany przez człowieka już w starożytnym Egipcie. Niegdyś występował w Europie, Azji i Afryce, obecnie na całym niemal świecie. Występuje w rodzinach zwanych rojami, które

składają się z robotnic, samców zwanych trutniami oraz matki pszczelej, zwanej królową. Łącznie rój może liczyć od 10 000 do 80 000 owadów, które zależnie od pełnionych funkcji różnią się między sobą budową i ubarwieniem. Robotnice osiągają 1,5 cm długości, zajmują się karmieniem królowej i larw, budową plastrów, wyrobem pierzgi i miodu, ochroną gniazda, zbieraniem nektaru i pyłku. W czasie 1 sekundy pokonują od 3 do 6 m, uderzając skrzydłami ok. 190 razy. Matka osiąga 25 mm długości ciała. W okresie zimowym pszczoły zimują na plastrach otaczając królową, wokół której panuje temperatura rzędu 25°C. Wówczas ich pożywieniem jest miód zmagazynowany w plastrach.



MD

OFERTY PRACY PUP CHRZANÓW

LIBIĄŻ

Pracownik sekretariatu - wykształcenie minimum średnie
- biegła znajomość j. niemieckiego w mowie i piśmie
- dobra znajomość obsługi komputera

Pracownik obsługi wyłazarki

- wykształcenie średnie techniczne
- staż pracy w zawodzie minimum 1 rok
- doświadczenie w zakresie przetwórstwa tworzyw sztucznych
- uprawnienia na wózek widłowy

Elektromonter automatyk - wykształcenie średnie elektronik lub automatyk

- staż pracy w zawodzie 5 lat
- uprawnienia SEP do 1 KV
- znajomość pneumatyki
- znajomość sterowników programowych

Sprzedawca - doświadczenie na stanowisku sprzedawca w sklepie Spożywczym.

CHRZANÓW

Pracownik robót wykończeniowych

- staż pracy w zawodzie minimum 1 rok
- dobra znajomość szpachlowania, czyszczenia, malowania

Sprzątaczką - osoba ucząca się w trybie zaocznym

Murarz - samodzielność w pracy POWIAT

Sprzedawca - wykształcenie średnie - podstawowa obsługa komputera

- umiejętność obliczania materiałów kwadratowych

Stolarz - wykształcenie zawodowe kierunkowe

- praca przy produkcji mebli

Kierownik budowy - praktyka zawodowa w prowadzeniu robót budowlanych

- aktualne uprawnienia budowlane

Cieśla - staż pracy w zawodzie 5 lat

Betoniarz - staż pracy w zawodzie 5 lat

Zbrojarz - staż pracy w zawodzie 5 lat

Murarz - staż pracy w zawodzie 5 lat

Fryzjer - wykształcenie zawodowe kierunkowe

- staż pracy w zawodzie 3 lata

Architekt - wykształcenie wyższe- znajomość programu ARCHICAD

Kierowca kat. C - staż pracy w zawodzie minimum 5 lat

- aktualna książeczka sanepidu

Księgowy / a - wykształcenie minimum średnie

- doświadczenie w wykonywanej pracy

Elektryk - wykształcenie zawodowe

- prawo jazdy kat B

- doświadczenie na stanowisku elektryka

Sanitarnych - staż pracy w zawodzie 1 rok

- prawo jazdy kat B

Kontakt z biurem PUP pod numerem telefonu:
0 32 623 07 65 lub 0 32 623 22 01

UWAGA ! PROMOCJA

Do 31 sierpnia wszystkie ogłoszenia drobne drukujemy 50% taniej.

Cennik

Ogłoszenia

(1 słowo) – 0,30 gr. + vat (22%)

(1 słowo) wytłuszczone – 0,40 gr. + vat (22%)

(1 słowo) w ramce – 0,60 gr.+ vat (22%)

zdjęcie w ogłoszeniach drobnych – 5 zł + vat (22%)

Reklamy

(1 moduł)– (3,5 cm x 7 cm)na stronie czarno- białej 3 - 35 zł + vat (22%), cała strona – zniżka 10 %: 756 zł + vat (22%), połowa strony – zniżka 5 %: 399 zł + vat (22%)

(1 moduł) – (3,5 cm x 7 cm)na pozostałych stronach czarno - białych – 29 zł + vat (22%), cała strona – zniżka 10 %: 626,4, połowa strony - zniżka 5 %: 330,06 zł + vat (22%)

(1 moduł) – (3,5 cm x 7 cm) na stronach kolorowych 2,15 i 16 – 40 zł + vat (22%), cała strona – zniżka 10 %: 864 zł + vat (22%), połowa strony – zniżka 5 %: 456 zł + vat (22%)

(1 moduł) – (3,5 cm x 7 cm) na stronie kolorowej 1 – 50 zł + vat (22%), połowa strony – zniżka 5 %: 570 zł + vat (22%)

Zniżki dla reklam i ogłoszeń zamówionych w kilku wydaniach

- 10 % za zamieszczenie w 3 kolejnych numerach
- 20 % za zamieszczenie w 6 kolejnych numerach
- 30 % za zamieszczenie w 12 kolejnych numerach

Kontakt: tel. (0-32) 627 - 37 - 08 pok. nr. 7

AKCJA LATO 2006 - wakacje z LCK

Libiąż

Codziennie:

Dom Kultury w Libiążu - „Klatka LCK”, siłownia; Miejski Ośrodek Rekreacyjno – Sportowy - basen kąpielowy, brodzik, boisko do gry w siatkówkę plażową, boisko asfaltowe, korty tenisowe.

Zajęcia stałe:

„Słoneczne Lato” – zajęcia plastyczne, konkursy, zabawy, turnieje dla dzieci na Placu Słonecznym w każdą środę wakacji o godz. 15.00.

Cykl imprez rozrywkowych i sportowych w MORS - każda niedziela wakacji od godz. 15.00.

13.08. – 2.09. - „Letnia Galeria Tańca” cz. II (Park Młodości) godz. 19:00.

Letnie koncerty na „Scenie pod Spadochronem” (szczegóły na afiszach).

Biblioteka:

„Wakacyjne spotkania z książką” – w każdy wtorek i czwartek od godz. 15:00

Warsztaty: plastyczne (7 - 13 VIII), dziennikarskie (lipiec – sierpień: wtorki godz. 10:00).

Wycieczki: Leśny Park Niespodzianek w Ustroniu – 11.08.

Rajd Rowerowy (start LCK godz 15:00, meta Ośrodek Szyjki) – 8.08.

Mundialito – Turniej Piłki Nożnej (Ośrodek Rekreacyjny) – 22.08. „Pożegnanie Lata” (Plac Słoneczny) – 2.09.



Gromiec

„Wesołe Podwórko” – zabawy i konkursy na Placu Zabaw przy ul. Kolonia w każdy poniedziałek wakacji w godz. 10:00 – 13:00. Gry i zabawy na boisku sportowym lub w Świetlicy w każdą środę wakacji w godz. 10:00 – 13:00

Piknik Rodzinny – 13 VIII

„Pożegnanie wakacji” – 30 VIII (gry zabawy i konkursy dla dzieci, ognisko z kielbaskami).

Kosówki

Spotkania z młodzieżą w każdy wtorek i czwartek wakacji w godz. 9:30 – 13:00 (zajęcia plastyczne – techniczne, zajęcia świetlicowe, gry i zabawy na świeżym powietrzu, zajęcia modelarskie), „Wesołe Podwórko”, „Konie Lata” – 31.08 (wystawa prac plastycznych, rozstrzygnięcie konkursu plastycznego, ognisko z kielbaskami).

Szyjki

Codziennie: zajęcia świetlicowe od poniedziałku do piątku w godz. 10:00 – 15:00; boisko asfaltowe do siatkówki tenisa ziemnego i koszykówki, tenis stołowy.

Wesołe Podwórko: Turniej unihokeja – 9 VIII, Turniej Tenisa Stołowego – 18 VIII godz.10:00, Dożynki Gminne – 27.VIII.

Wesołe Podwórko:

OSP Libiąż Wielki – 4.08, Kosówki – 10.08, Moczydło – 18.08, Szyjki - 25.08. - wszystkie o godz. 11:00

Poranki kinowe dla dzieci



Epoka Lodowcowa 2: Odwilż (bajka z dubbingiem), produkcja: USA 2006 gatunek: animacja, familijny, komedia, czas trwania: 86 min. **Seanse w Ale! Kino: Od 21.08. do 23.08. br. godz. 11⁰⁰, cena biletu: 10zł**

- Kod da Vinci -

produkcja: USA, 2006 gatunek: thriller
reżyseria: Ron Howard
wyst. Tom Hanks, Audrey Tautou, Ian McKellen, Jean Reno, Alfred Molina
czas trwania: 149 min. wiek: od 15 lat
Seanse w Ale! Kino: Od 11 - 13.08. br. godz. 19⁰⁰, cena biletu: 10 zł

Kurier Libiąski

Informator Gminny

Wydawca: Libiąskie Centrum Kultury

Adres: ul. Górnicza 1, 32-590 Libiąż, tel. 0-32 627 3708, 032 627 3710, fax: 032 624 2060

e-mail:

kurier_libiaski@interia.pl

Redaktor naczelny:

Paweł Salawa

Zespół redakcyjny:

Agnieszka Kopacz (red. prowadzący), Magdalena Duda, Dawid Chylaszek, Katarzyna Nicieja

Współpraca: Wydział Rozwoju Urzędu Miejskiego w Libiążu, „Fotoexpress” L. Tworzydło (Libiąż ul. Głowackiego 8), Patrycja Stanek.

Skład: Przemysław Woszczyzna

Druk: Prodruck Katowice

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w Libiąskim Centrum Kultury w pokoju nr 7 codziennie w godzinach 7:00-15:00.

UPALNY LIPIEC...NA BASENIE LCK



...PIKNIK PO OTWARCIU PARKU...



**ZAPRASZAMY NA SIERPNIOWY CYKL IMPREZ ROZRYWKOWYCH LOK
(program „Aloj! Lato” - str. 14).**



REKLAMA

www.bph.pl

W Twoim sąsiedztwie

Na dobry początek!
Jeśli będziesz jedną z pierwszych 100 osób, które skorzystają z naszych usług, otrzymasz nagrodę - oryginalny kubek

W Twoim sąsiedztwie otworzyliśmy punkt Usług Finansowych, prowadzony przez autoryzowanego Partnera Banku BPH. Możesz w nim sprawnie i tanio:

- założyć konto osobiste lub firmowe z limitem debetowym
- dokonać przelewów, płatności za rachunki
- uzyskać szybką pożyczkę gotówkową lub kredyt dla firmy
- otrzymać atrakcyjny kredyt mieszkaniowy, samochodowy lub konsolidacyjny
- wpłacić pieniądze na korzystnie oprocentowaną lokatę
- wpłacić i wypłacić pieniądze z konta w Banku BPH
- otrzymać kartę kredytową

Państwa płatności są gwarantowane przez Bank BPH! Zapraszamy!

Bank BPH

Libiąż, ul. Górnicza 1, tel. 032 624 20 48

**Usługi Finansowe
Partner Banku BPH SA**